



LUD

Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 27 CZERWCA 1925 Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK VI. Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** Nr. 45

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— z dotu 11\$000 z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$000
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	250 dol
W Europie	— — — — —	18\$000
Numer pojedynczy	— — — — —	\$200

Polska Rada Opieki Społecznej w Ameryce Północnej.

Od 21 do 23 go kwietnia b. r. obradował w Detroit kongres wychodźstwa polskiego, w którym wzięli udział delegaci obrzymiej większości stowarzyszeń i organizacji polskich w Ameryce. Kongres ten ma doniosłe znaczenie nie tylko z tego powodu, że określił stosunek wychodźstwa polskiego do władz Stanów Zjednoczonych, wyświetlił sprawę tak zwanej naturalizacji, lecz i z tego przedewszystkiem, że utworzył centralną organizację polską na całą Amerykę pod nazwą: Polska Rada Opieki Społecznej w Ameryce.

Celem tej organizacji jest zgrupowanie wszystkich zespołów i środowisk polskich w Stanach Zjednoczonych dla niesienia sobie wspólnej opieki i pomocy społecznej z jednej strony, a z drugiej dla ułożenia warunków współpracy w społeczeństwie amerykańskim.

Polska Rada Opieki Społecznej w Ameryce przeprowadza swój cel za pośrednictwem oddziałów, mających być utworzonymi w środowiskach i osiedlach polskich w Ameryce. Do oddziałów tych należeć będą prezesi wszystkich lokalnych organizacji i towarzystw polskich łącznie z miejscowym duchowieństwem. Pewna ilość oddziałów tworzy okręg. Na razie postanowiono utworzyć 17 okręgów. Prezesi

wszystkich okręgów wraz z prezesami wielkich organizacji polskich, jak Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie polsko-rzymsko-katolickie, Stowarzyszenie polsko-rzymsko-katolickie, Związek Polek, Unja, Stowarzyszenie Polaków, Sokółstwo, Weterani i t. p. tworzą centralę z siedzibą w Detroit.

Do zakresu działalności oddziałów należą sprawy ogólnonarodowe miejscowe, do zakresu okręgów — sprawy polskie z danego okręgu, centrala natomiast troszczy się o sprawy ogólnopolskie całej ludności polskiej w Stanach Zjednoczonych. A więc w zakresie jej pracy wchodzić będzie z zasady ogólnopolska reprezentacja i akcja w takich sprawach, jakie wysiłkiem pojedynczej organizacji nie mogą być prowadzone. Uskutecznienie zadań i postulatów wymaga funduszy, które uzyskane zostaną przez dobrowolne opodatkowanie się każdego zarobkującego w Ameryce Polaka najmniej dolara rocznie. Podatek ten zgroma-

dać będą oddziały, które jedną czwartą pozostawią u siebie na cele lokalne, jedną czwartą prześlą na cele okręgu, zaś dwie czwarte oddadzą do dyspozycji centrali. Poza to rok rocznie w dniu 3-go maja, lub w niedzielę następującą po tym dniu, odbywać się będzie we wszystkich miejscowościach Ameryki, gdzie znajdują się osiedla polskie, zbiórka na cele Polskiej Rady Opieki Społecznej.

Centrala posiadać będzie stale urzędujący sekretariat, którego zadaniem będzie czuwać nad sprawami przeprowadzanymi przez organizację, jak najmniej komunikować się z okręgami i oddziałami.

Zorganizowanie polskiej Rady Opieki Społecznej w Ameryce jako organizacji centralnej całego wychodźstwa w Ameryce ma za cel nie tylko wpływ na nieprzychylnie stanowisko grup innych narodowości w stosunku do naszych rodaków.

Centrala posiadać będzie stale urzędujący sekretariat, którego zadaniem będzie czuwać nad sprawami przeprowadzanymi przez organizację, jak najmniej komunikować się z okręgami i oddziałami.

Poza tą nową organizacją, czyli Polską Radą Opieki Społecznej pozostają małe grupki socjalistów polskich, Wyzwoleńców i Kościoła narodowego, którzy jako niepoprawni wszędzie muszą psuć ład, jednosc i porządek. Zapewne pod hasłem walki i nienawiści do Kościoła katolickiego, skupią się około organu „Ameryka Echo” i kroczą będą razem pod żydowsko-socjalistyczną komendą.

Wiadomości. Z POLSKI.

POLSKA MA ZAPEWNIONY Z CZECH PRZYWÓZ BRONI.

W zawartym układzie polsko-czeskim znajduje się warunek który dla obu układających się stron przewiduje nieograniczony przewóz broni i materiałów wojennych, nawet w wypadku wojny jednego z państw z państwem trzecim.

Ustępstwo to — dalekie od pojęcia wzajemnej neutralności i uprawniające sąsiadów układających się stron do niepokoju nie jest całkiem nowe.

Czechy mają wielkie fabryki broni Skody w Pilźnie, więc mogą zupełnie zaopatrzyć w nią Polskę.

MARKI POLSKIE NA WYKUPNO Z ŻYDOWSKICH RAK KOSCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE.

Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie zwracał się do osób dobrej woli, które posiadały niewymienione marki polskie, aby zechciały ofiarować je na cele komitetu i przesłać do urzędu parafjalnego Bożego Ciała w Krakowie, w pakietach jako druki. Komitet zdołał posortować i wymienić marek polskich 1 268,964 000 za które uzyskał 704,098 złotych i wykupił od żydów kościół.

RUSINI A TRZECI MAJ.

Z Kołomyi donoszą, że poraz pierwszy w uroczystościach święta narodowego 3-go Maja wzięła masowy udział większa ludność rusińska. Na

kilka dni przed trzecim Maja Ukraińska i Narodowa Partja wydały odezwę, wzywającą ludność ruską do wzięcia udziału w uroczystościach 3-go Maja, na wezwanie to zjechało do Kołomyi około tysiąca włościan, z własnymi orkiestrami i sztandarami. Chłopi wzięli udział w nabożeństwie i w pochodzie.

DĄBSKI ŻEBRZE O PRZYJĘCIE Z POWROTEM DO STRONNIOTWA PIASTA.

Klub Wyzwolenia rozkłada się w szybkim tempie. Zanoszą się na nowy rozłam. Jak donosi „Polonia” w kuluarach sejmowych szerzy się pogłoska, że poseł Jan Dąbski w gwarze parlamentarnej zwany po błażliwie Jasiem, wyraził gotowość sąsiedzkiej pogawrdki z p. Witosem na temat powrotu swej 10-osobowej grupy na łono piastowe. Jest to wiadomość prawdopodobna, prawdopodobniejszą wydaje się wieść, jakoby poseł Witos jowialnie odpowiedział kusiścielowi: Dla dziesięciu pańców wrota otworem, ale dla jednego Jasia zamknięta nawet dziura od komina.

OBAWY RUSINÓW Z POWODU UKŁADÓW POLSKO-CZECHSKICH.

Obawy „Diła”. — Podpisaniem układów polsko-czeskich zaniepokoiło się bardzo „Diło” lwowskie tembardziej, że otrzymało wiadomość z Czechosłowacji, że rząd tamtejszy zamierza zlikwidować obóz wojskowy w Józefowie i wydaląc wszystkich uciekinierów z frontu włoskiego oraz jeńców polskich z obozu internowanych.

C-el QUEIROZ SA DO NABYCIA ZIEMIE DO SADZENIA I HERWALE PO CENACH:

Za 10 alkerów ziemi	730\$000
„ 20 „ „	1.440\$000
„ 30 „ „	2.130\$000
„ 40 „ „	2.800\$000
„ 50 „ „	3.450\$000

zab od 60 do 100 alk. za każdy alk. po 68\$000

Począwszy od dnia 1-go maja 1926 cena ziemi wzrośnie o 10\$000 na alkerze, zaś biorącym ziemię na wypłaty doliczonym będzie 5 proc. do pozostałej nie wpłaconej kwoty.

Przyjeżdżajcie lub piszcie pod adresem: **LADISLAW RADECKI — GUARAPUAVA VIBMOND — PARANA.**

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XI CIEMIENASTEGO WIEKU.

106

Mur bowiem kościoła świętego Andrzeja i mur otaczający kościół świętego Piotra zabezpieczał w razie walki tylko walczących.

— Pod mur! — krzyknął.

I sam stanął przy furcie, a obok niego towarzysze.

Tymczasem nadbiegło zwojactwo i z wielkim krzykiem rzuciło się na konfederatów. Bój wszczął się zażarty. Hrabia, jak obrzym niepokonany, smierć swoją między nieprzyjaciółmi.

Ale niesięty dwóch towarzyszy jego już padło, jeden ciężko ranny, Hryś ciety w rękę nie mógł walczyć dalej. Jedynie Damian i Janek pozostali, jakby cudem, nieknięci. Stali przy sobie spokojni i straszni, a w okolo nich trupy i ranni.

— Wystrzelać ich! — zawołał oficer moskiewski. Do tego czasu nie strzelano ponieważ chcieli wzięć ich żywcem do niewoli. Gdy teraz padło hasło strzelania, obaj przyjaciele poznali, że ostatnia godzina dla nich nadeszła.

Lecz wtem huk strzałów odezwał się za plecami Moskali.

— Kontrata bij! — zaczęto krzyczeć w szeregach. Powstał popłoch: ci, którzy otaczali hrabiego i Janika, zaprzestali walki, zwróciwszy uwagę w

stronę, z której ugięło zagrożilo niebezpieczeństwo.

I rzeczywiście konfederaci natarli na Moskali. Pułkownik Galbert, zły z powodu porażki, wyszedł był ponownie z zamku z świeżym oddziałem i atakował nieprzyjaciela.

Jednakże pomoc Moskali była tak wielka, że choć pod pieraszem natarciem się cofnęli, wnet jednak odparli atakujących i zmusili ich do odwrotu. Galbert cofał się przeto do zamku i szczęśliwie do niego się dostał.

Wtedy dopiero przypomniał sobie o konfederatach pod kościołem św. Andrzeja. Lecz — o dziwo! — dwaj zabici konfederaci leżeli pod murem kościoła natomiast żywych nie było śladu.

— Co się stało? Czyżby uciekli? — Ale którzy?

— Kto im dał pomoc?

Oficerowie moskiewscy biegali, kładąc żołnierzy i szukali konfederatów po domach przyległych. Daremna wszelako było szukanie. Konfederaci, jakby w ziemię wpadli...

— Może się schronili do kościoła? — rzekł jeden z oficerów.

— Szukaj w kościele.

Więc pobiegli do kościoła świętego Piotra, przeszukali kościół i klasztor Ojców Jezuitów, ale zbiegów nie znaleźli.

— Pójdziemy do kościoła świętego Andrzeja!

I poszli pukać do ferty.

Przy kościele świętego Andrzeja założonym przez Piotra Dunina na Skrzynnie był klasztor Sióstr Klarysek. Od

roku 1320 zajmowały go te zakonnice, trudniące się wychowywaniem dziewcząt.

Na pukanie przy bramie długo nie było odpowiedzi. Moskale niecierpliwili kolbami w bramę, odgarniając się, że gwałtem ją wysadzą, jeśli dobrowolnie otworzona nie zostanie.

Nakoniec otworzył się okienko w bramie a w niem ukazała się głowa zakonnic.

— Otwierajcie! — krzyknął oficer, zabawczy się.

— Czego pożąacie?

— Szukamy konfederatów, którzy się tu schowali! Otwierajcie dobrowolnie, bo wysadzimy bramę.

— Zapytam się Siostry przełożonej — odrzekła na to zakonnica, a okienko się zamknęło ku wielkiemu gniewowi Moskali.

Niedługo jednak czekano. Za chwilę znnowo ukazała się twarz tej samej Siostry.

— Otwórzcie!

— Siostra Przełożona protestuje przeciwko temu gwałtowi i uskarży się u króla!

— Tu jest królem nasz jenerał, — wrzasnął oficer, — on tu rozkazuje i w jego imieniu wam oświadczam, że szturm do klasztoru przypuszcza, jeśli nie usłuchacie rozkazu i nie otworzycie bramy.

Zakonnica jednak nie czując się aż skończy, zamknęła okienko, a gdy oficer rozgniewany strzaskał je kolką, ujrano przez otwór oddalającą się spiesznie Siostrę.

Na chwilę oficer umilkł, wiedział bowiem dobrze, że jenerał Drowicz wydał polecenie, ażeby kościołów i klasztorów krakowskich, bez ważnej przyczyny nie niepokoić. Zawołał przeto kilku innych oficerów i csa z nimi rozmawiał; widocznie naradzali się, co po czynić.

Nakoniec dowodzący oficer krzyknął na żołnierzy:

— Kolbami w bramę!

Ciążko uderzenia zaczęły spadać na forte drewnianą wprawdzie, lecz grubą i mocną. Gdy zaś to wszystko wielkiego skutku nie odniosło, polecił oficer rąbać bramę pałaszami. Ponieważ otwór, gdzie okienko się znajdowało, dość był duży, tam więc rąbano przedewszystkiem, chcąc otwór powiększyć.

To się udało i po długiej chwili otwór stał się tak wielki, że żołnierz mógł się przesać wsunąć. Jakoż rzeczywiście jeden z żołnierzy wszedł i odbiwszy zamek, otworzył forte. Zaraz się gromadą rzucili ku niej żołnierze i w jednej chwili napętnił dziedziniec.

Tymczasem na dziedziniec nikt się nie pokazywał.

— Gdzie się wszyscy poryli? — zawołał oficer.

I jakby w odpowiedzi na to usłyszano w tym momencie śpiew z przyległej kaplicy, Śpiew brzmiał ponuro.

— Tam siedzą, — krzyknął oficer poszedłszy ku kaplicy, otworzył drzwi i stanął na progu.

Cofnął się jednak zaraz przerażony tem, co zobaczył. Na środku kaplicy wśród zieleni i świec gorejących stał

rumus, w okolo kładzący zakonnicę i wiele małych dziewczynek, przy samych drzwiach tłum kobiet. Własnie ksiądz w żalobnym oracyi wyszedł z mszą świętą, organy zagraly.

Pogrzebi Pogrzebi! — zaczęli szepać żołnierze, cisnąc się ku drzwiom kaplicy.

— Milczcie! — wrzasnął oficer i zatrzasnąwszy drzwi kaplicy, cofnął się na środek dziedzińca. Tam znnowo odbył naradę z oficerami.

Skutkiem tej narady było, że oficer wydał rozkaz, aby żołnierze wyszli z dziedzińca. On sam opuścił go ostatni i zatrzasnąwszy z ością forte porabną, odszedł z oddziałem ku bramie Grodzkiej.

Tymczasem w kaplicy nabożeństwo odprawiało się dalej, jakby nic nie stało i jakby w klasztorze panował spokój. Siostra Przełożona z towarzyszkami modlił się w kaplicy bez trwogi. Wie dobrze, że niktogo w klasztorze nie ukryła, więc znowu napasł jako niczem nie usprawiedliwiony gwałt, na który zażalenie wniosie.

Lecz w istocie hrabia Damian, Janik i Hryś znajdują się w klasztorze. Ogrodnik klasztorny, a zarazem grabarz, starzy Bartłomiej, wypuścił bowiem zażonnych walk konfederatów do klasztoru i bez wiedzy Przełożonej ukrył ich w podziemiach, gdzie chowają ciała zakonnic. Leży ich tam już wiele, czekając na są! ostatnieczny.

Coś dalszy nastąpi

Również obawia się «Dilo», wydalenia innych emigrantów ruskich którzy dotychczas nie mają obywatelstwa czeskiego. Organ trudowicki niepokoi się także losom wyższych szkół ruskich w Czechosłowacji, a specjalnie Uniwersytetu ukraińskiego w Pradze, gdyż tam zajmuje posady znaczna ilość profesorów i studjuje wiele młodzieży ruskiej z Małopolski.

GDYNIA CENTRALNYM PORTEM POLSKIEJ MARYNAR-
KI.

Z dniem 1-go czerwca oddziały marynarki wojennej w Pucku zostaną przeniesione do Gdyni i ulokowane w nowo zbudowanych na ten cel koszarach. Puck pozostanie nadal ważnym portem lotniczym, tracąc charakter punktu koncentracyjnego dla oddziałów marynarki wojennej.

KS. BISKUP SUFRAGAN WARSZAWSKI.

Na miejsce s. p. ks. arcybiskupa Kazimierza Ruszkiewicza, biskupem sufraganiem archidiecezji warszawskiej mianowany ma być — jak donosi «Kuryer Warszawski» — ks. prałat Władysław Szczęśniak, proboszcz parafii św. Piotra i Pawła w Warszawie.

NITTI CIĄGLE PRZECIW
POLSCIE.

London, — «Manchester Guardian» umieścił artykuł byłego premiera włoskiego Nitti'ego, w którym ten włoski germanofil staje w obronie niemieckich żądań gwarancyjnych i nazywa Polakę «niebezpieczeństwem dla wszystkich». Nitti uważa, że jest błędem zasadniczym jeżeli mówi się o gwarancjach dla sprzymierzonych. Krajem najbardziej potrzebującym gwarancji jest Rzesza Niemiecka, zmuszona w stanie bezbrojnym żyć wśród sąsiadów uzbrojonych.

WIELKI KONGRES «PIASTOWCÓW» W POZNANIU.

Poznań, 2-go maja. — W sobotę przedpołudniem rozpoczął się wielki kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego (Piaśt). Rano o godzinie 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Bożego Ciała. Odprawił je były poseł ks. Starkiewicz który następnie wygłosił podniosłe kazanie i dokonał poświęcenia nowego sztandaru okręgu wielkopolskiego. Po nabożeństwie uczestnicy udali się olbrzymim pochodem przez miasto do ogrodu Bulwar, gdzie rozpoczęły się obrady kongresu.

Wśród uczestników prawie całego zarządu okręgowego, oraz 6000 delegatów z Małopolski, Pomorza, Kongresówki i Wielkopolski, są liczni posłowie: prezes Witos, b. minister dr. Hęgiel, b. minister Byrka, wicemarszałek Osiecki, Gaskowski, poseł M. Dąbrowski, sędziwy senator Średniawski. Zebranie zajął prezes okręgu Sobiech, poczem nastąpiły przemówienia powitalne delegatów Małopolski, Warszawy i Pomorza.

Główny punkt obrad sobotnich stanowił referat prezesa Witos o ogólnej sytuacji politycznej państwa, przyczem z naciskiem nakreślił różnicę między programem partyjnym a programem państwowym. Wicemarszałek Osiecki mówił obszernie o sprawie reformy rolnej, oraz o położeniu gospodarzem państwa. Na tem zakończyły się obrady przedpołudniowe. Popołudniu obradowały trzy komisje.

W niedzielę dalszy ciąg obrad plenarnych. Zjazd weźmie udział w uroczystości 3-go maja, a delegacje złożą wieniec u stóp pomnika Mickiewicza. (Przyp. Red. Przed dwoma laty Witos nie mógł się pokazać w Poznaniu, odkąd odbył się bunt rewolucyjny i pracuje dla Ojczyzny,

Wielkopolska przyjęła go z uznaniem.)

PROJEKTY POSŁA KORFANTEGO.

Warszawa. — W kołach gospodarczych żywo omawiany jest projekt posła Korfanteo, utworzenia z trzech Zagłębi Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego nierozdzielnej jednostki gospodarczej, której kapitały zakładowe skupioneby były w jednych rękach. Poseł Korfanty występuje z tym projektem jako przedstawiciel jednego koncernu węglowego.

LINJA LOTNICZA WARSZAWA-KOPENHAGA.

Warszawa. — Urzędowo komunikują, że w Kopenhage podpisana została umowa polsko-duńska, dotycząca uruchomienia linii Warszawa — Kopenhaga przez Gdańsk i Łuck. Ogólna administracja należeć będzie do Polski, a linja obsługiwana będzie hydroplanami najnowszej typu. Do umowy tej przyłączy się także Szwecja.

OZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za swoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazetę swej szkodzisz.

Z Brazylii.

Kurytyba.

W NASTĘPNYM TYGODNIU z powodu święta św. św. Piotra i Pawła — «Lud» wyjdzie tylko jeden raz

Za przykładem O. O. Franciszkanów, którzy znacznie rozszerzają swoje kolegium «Bom Jezus» w Kurytybie — ulegnie również rozbudowie i druga średnia szkoła niemiecka w Kurytybie tak zwane «Collegio Progresso», które skupia w sobie dzieci przeważnie protestanckie. Odbszerną odezwę skierował już zarząd tej szkoły do Kolonii niemieckiej. W roku 1924 uczęszczało do tej szkoły 379 uczniów, a nauki udzielało 11 profesorów.

Rio de Janeiro.

JESZCZE NIECO Z WIECU NAUCZYCIELI NIEMIECKICH. Na posiedzeniu drugiego dnia wygłoszono dwa referaty i podnoszono mnóstwo spraw szkolnych i zawodowych nauczycielstwa. Pierwszy odczyt dotyczył tego, jak szkoła ma budzić i zyskiwać zaufanie w kolonii, wreszcie jak należy cucić ospałe i gnuśne kolonie, by najważniejszego zadania swego, wykształcenia i wychowania dzieci, nie zaniedbywały. Drugi referat o treści tej, jak wykonać w szkole ludowej najnowsze ustawy ostatnich dwóch niemieckich ministrów oświaty. Następnie zgłoszono następujące wnioski: 1) po 10 latach pracy w Brazylii ma każdy nauczyciel niemiecki prawo, odwiedzić Niemcy i w tym celu otrzymuje bezpłatny bilet jazdy od rządu niemieckiego. Sprawę tę polecono przeprowadzić dyrektorom największych szkół. 2) Wszystkie związki nauczycielskie w Brazylii czy stanowe czy jakiegokolwiek inne, tworzą jeden powszechny brazylijski związek nauczycieli niemieckich w Brazylii, który przyłącza się do ogólnego związku zagranicznego nauczycielstwa niemieckiego. 3) Przyobiecano poparcie niemieckiemu ewangelickiemu seminarjum nauczycielskiemu w Santa Cruz (Rio Grande do Sul) 4) Uchwalono ujednolicić wszystkie podręczniki do nauki do 5 klasy włącznie; we wyższych klasach zostawiono różne książki wedle uznania nauczyciela. Nadto uchwalono wydać biblię dla szkół.

Pod wieczór dnia drugiego wydał poseł niemiecki bankiet dla nauczycielstwa w lokalu towarzystwa Germanja

Trzeciego dnia wygłosił cie-

Wielkopolska przyjęła go z uznaniem.)

Dr. Antoni Rydygier

przyjmuje od godziny 10—12 i od 2—3 w chorobach chirurgicznych dróg moczowych i kobiecych w konsultorium przy ulicy Barão do Serro Azul N 8 (obok pałacu biskupiego). Mieszka na swym szarym przy końcu ulicy Saldanha Maranhão.

UWAGA: W Domu Zdrowia przy ulicy São Francisco N. 25 już nie operuje i nie przyjmuje.

kawy odczyt o niemieckich szkołach w Espirito Santo proboszcz Molkenhain. Skarżył się, że odległości na kolonjach i odosobnienie ubezwładnia szkołę, tak, że zaledwie 3 dni w tygodniu właściwie się dzieci uczą, a nadto zrozumienie szkolnictwa zamierza u kolonistów; brak także zawodowych nauczycieli, a poduczeni synowie kolonistów uciekają nam ze szkół z powodu marnej płacy i szukają lepszych zawodów. Rząd stanu Espirito Santo wydał różne rozporządzenia przeciw niemieckim szkołom w czasie wojny, lecz obecnie ich nie wykonuje. Nie mie-

rza się zwłaszcza do szkół parafjalnych i tego względu jak to z powyższych uwag wynika, że tylko szkoły parafjalne dają ciągłą i systematyczną naukę i one się też tylko utrzymują przez czas dłuższy. Tylko do tego potrzeba nauczycieli i więcej seminarjów. Dyrektor Nabe z Rio de Janeiro radził, poddać w ogóle szkolnictwo niemieckie kierownictwu kościoła, do czego zachęcał także ksiądz Stanisław Scheiter z Blumenau. Później radzono nad wprowadzeniem do szkół obrazów świetlnych i nauki rysunków. Czwarty zjazd niemieckich nauczycieli odbędzie się w Kurytybie, a p. Doetter dyrektor szkoły franciszkańskiej będzie mu przewodniczył.

Na końcu posiedzenia stwierdził przewodniczący, że przecież jest więcej czynników, które łączą nauczycielstwo niemieckie aniżeli tych, które je dzielą, a to uznanie wyniesiśmy z lat wojny tak przykrych dla niemieczyny w Brazylii.

Towarzystwem zebraniem w lokalu Germanji, na którym znalazł się znowu poseł niemiecki z personelem poselstwa, zakończył się trzeci zjazd nauczycieli niemieckich w Brazylii.

NASZE UWAGI; Tylko z tego względu podaliśmy to obszernie sprawozdanie, ponieważ tesame kwestje dotyczą i naszego szkolnictwa i są przedmiotem sporów między «Oświatą» i «Kulturą». Dla nikogo te sprawy nie mogą być obojętne, kto pragnie, by choć cząstka ciężyny i dzielności naszych ojców wyniesiona z dalekiej Polski, dostała się w udziale naszym dzieciom i potomkom.

RIO, 19 go czerwca. W teatrze miejskim wydał pianista Brailowski swój pierwszy koncert. Teatr był wypełniony. Sam prezydent Brazylii dr. Artur Bernardes wraz z familją i dr. Aloar Prata prefekt dystryktu, byli obecni na tym koncercie. Zebrani oklaskiwali rześcicie wszystkie odegrane partje.

RIO, 20-go marca. W teatrze municypalnym szczerle zapelnionym przez najlepsze sfery towarzyskie z Rio, odbył się dzisiaj w nocy drugi koncert sła wnego pianisty polskiego Brailowskiego. Potwierdza się to, co już ogłaszano, że Brailowski najlepiej, z odczuciem, odtwarza utwory Chopina, których znaczną część odegrał wprost genialnie.

Brailowski, prawdziwy poeta fortepianu jak o nim pisze krytyka, oddał utwory Szopena z najgłębszym odczuciem i wywarł olbrzymie wrażenie; porwał słuchaczy, toteż oklaskiwano go szalenie (com delirio).

Koncert dzisiejszy stanowi bezwzględnie nadzwyczajny sukces

Swój do swego!

Wielki sklep spożywczy oraz beczkarnię otwarłem w Abranheas — Kurytyba. Corrello Juvevê. Wyrabiam w mojej pracowni beczki wszelkiego rodzaju, grotki (corrotos) i zakupuję materiały do beczkarniwa potrzebne jak obręcze, gonty i t. d. Do mej beczkarni prowadzi droga Juvevê — Barreira

Bernard Krasinski.

Brailowskiego; zachęcony i uproszony przez słuchaczy wykonał artysta wiele utworów jeszcze ponad program.

(Przyp. Red. Muzyk Brailowski jest w Polsce nieznanym; może gazety zrobiły zeń polaka z powodu nazwiska mającego brzmienie polskie.)

NAGŁA ŚMIERĆ W URO-
CZYSTEJ CHWILI. Straszna scena odegrała się na dworcu w Rio de Janeiro dnia 18-go czerwca Państwo młodych, zaledwie przed kilku godzinami pobranych, odprowadzało na dworzec mnóstwo gości. Nowożeńcy chcieli się wyprawić na podróż poślubną do Minas Geraes. Jak zwykle, goście rozmawiali przed wagonem z nowożeńcami. Nagle sygnał, ostatnie pożegnanie, pociąg rusza. Panna młoda, z bukietami kwiatów w ręku, zęgnęła się i chce wejść do wagonu; w rozlęgnięciu robi fałszywy krok i wpała pod koła wagonu będącego w ruchu. Przeraziły krzyk, a po chwili widać na szynach poszarpane na kawałki zwłoki. Pan młody z przerażenia oniemiał, a ojciec panny młodej popadł w obłąkanie.

Amazonas.

Egzekutor czyli przymusowo przez Związek federalny mianowany gubernator dla stanu Amazonas, dr. Alfredo Sa, przeprowadził zupełnie do porządku finanse tego stanu. W pierwszym semestrze swoich rządów wypłacił wszystkie zaległe pensje sędziom, urzędnikom i nauczycielom, a nadto zostało jeszcze gotówki i milion 187 tysięcy milrejsów. Ite to musieli ugrać poprzedni gubernatorowie i ich pomocnicy, kiedy im zawsze brakowało pieniędzy, mimo ogromnych lasów kauczukowych i innych bogactw naturalnych. Może i innym stanom w Brazylii, które rządzą się nie umieją, przydałoby się tacy przymusowi egzektorzy, a wtedy wielu biednych nauczycieli lub urzędników nie cierpiałoby głodu i nędzy i nie popadałoby w ręce lichwiarzy.

Bahia.

BAHIA 24-go czerwca. W dniu 23-go lipca wyjeżdża z Bahii duża pielgrzymka brazylijska do Rzymu, której przewodniczyć będzie sam arcybiskup — prymas z Bahii, d. Alvaro Silva. Uczestnicy zgłosili się już bardzo licznie. Osobny okręt wynajął już na ten cel komitet tej jubileuszowej pielgrzymki.

Minas Geraes.

Pewnemu robotnikowi w jednej z tutejszych fabryk udało się wynaleźć sposób lutowania aluminium, którego dotychczas napróżno poszukiwano. Robotnik już opatentował swój wynalazek

Rio Grande do Sul.

W Porto Alegre, po 10 latach, zjawił się 21-go czerwca pierwszy mróz i szron. Termometr spadł o 2 stopnie poniżej zera. We wnętrzu stanu i na wyżynach zimno było znacznie większe.

Ze swiata. Anglja.

MŁODA DZIEWCZYNA PO-
RYWA LOKOMOTYWE.

London. — Władze Middleborough mają kłopot z 17-letnią dziewczyną, która widocznie ma zamiarowanie do lokomotywy.

Uciekła z domu dziewczyna udała się do lejarni żelaza gdzie weszła na lokomotywę i puściła ją w ruch. Maszyna

najechała na wagony i rozbiła je, ale domorosłej maszynistce nie się nie stało.

Wkrótce potem znaleziono ją w innej fabryce, gdzie znowu puściła w ruch lokomotywę. Rozehrawszy się potem do naga, otworzyła kurki od parry. Poliejanci z narażeniem życia wskoczyli na lokomotywę, zatrzymali ją a dziewczynę zabrali do domu obłąkanych.

Niemcy.

BERLIN GNIEWA SIĘ NA
AMERYKĘ.

Berlin. — Berliński «Tag-geblatt», dziennik demokratyczny, ostro krytykuje w naczelnym artykule zignorowanie przez prezydenta Coolidge'a inauguracji nowego prezydenta Hindenburga.

Jak wiadomo prezydent Coolidge nie uważał za stosowne wysłać depeszy gratulacyjnej do Hindenburga, nasładowując w tem rządy państwa aljanckich.

«Była to rozmyślnie wyrażona niemieckiemu rządowi zniewaga. Niemcy odwiedzają się Ameryce pięknym za nadobne», pisze «Tagblatt».

Wśród depesz gratulacyjnych nadesłanych na ręce Hindenburga znajduje się też depesza od cesarza japońskiego

Rosja.

ROBOTNICZY SOWIECCY O-
FIAROWUJĄ RZĄDOWI 31
WOJENNYCH AEROPLANÓW.

Moskwa. — Robotnicy kolejowi i transportowi ofiarowali rządowi sowieckiemu 31 aeroplanów za rzekomo zaskładek pochodzące pieniądze. Eskadra nosi nazwę eskadry Dzierżyńskiego a dwóm aeroplanom nadano nazwy «Wierozorkiewicz» i «Bagiński» na pamiątkę śmierci dwóch komunistycznych oficerów, zabitych przez sierżanta policji go Muraszkę

St. Zjednoczone

MILJARDERZY NIE CHCA
ZARTOWAĆ ZE ŚMIERCIĄ.

Lakehurst, Nowy Jork. Zanim światowej sławy balon «Los Angeles», który ma być obrócony na transportowiec pasażerski, wyjechał niedawno w podróż, zarządcy jego wysłali zaproszenie do kilkumilionerów proponując im przejazdkę powietrzna nad Stanami New Jersey, Pennsylvania i Delaware, ale milionerzy dostali «zimnych nóg» i nie dostali wymówki, że przybyć nie mogą Bali się rzykować, gdyż życie dla nich jest za piękne, by tak je lekceważyć. Coś podobnego mogą czynić marzyciele, inżynierzy, ale nie oni.

CZASAMI I BOJAŻLIWOSC
JEST COŚ WARTA.

Hazelwood, Indiana. Podczas gdy dwóch bandytów napadło na miejscowy bank farmerski i wycelowały do obecnych urzędników bankowych, zawołali: «Ręce do góry», panna Emma Leitzman tak się przeleżała tego rozkazem, że nogi się bod nią zachwiały i usunęły się na podłogę. Sądząc że panna Emma usiłuje zaalarmować policję, jeden z bandytów strzelił do niej i kula przeszła kędzierzawo wiosnę panny Emmy, ale strzał tak przestraszył bandytów, że zostawili na stole swe 5 dolarów, jakie przyszli zmienić i nie zabrawszy nawet centa z banku uciekli. Bojaźliwość panny Emmy uratowała całą sytuację

DO RACJONALNEJ GOSPODARKI NALEŻY BEZWARUNKOWO

oryginalny SIEWNIK MELICHARA!

MELICHAR największe fabryki siewników w całej Europie!

SIEWNIKI

do zboża:
rzurowe uniwersalne;
rzurowe do alfalfa i traw;
rzurowe;
ręczne jednorzędowe;
do saletry;
do sztucznych nawozów;

Tylko
CASA MELICHAR

Specialista em machinas agricolas e instrumentos agrarios.

CURITYBA, Praça Senador Correia N. 7

Msza święta.

Na intencję Członków Związku „Oświata” w miesiącu lipcu odbędzie się w Agua Branca w Kościele polskim, w niedzielę dnia 5-go lipca b. r. o godzinie 10-ej.

Sekretarjat

AUTA PO 12 DOLARÓW.

Amerykański król samochodów z Detroit Henryk Ford obwieszcza, że jego zakłady wypuszczą w najbliższym czasie na rynek handlowy małe auta, których cena wynosić będzie tylko 12'60 dolarów za sztukę. Gdyby auta tego rodzaju wyrabiane były w Polsce, to płaciłbyśmy za nie około 60 złotych. Pod wpływem tej wiadomości wszyscy inni producenci samochodów obniżają na gwałt ceny swoich aut.

CO MA WISIEĆ NIE UTONIE.

Joplin, Mo. — Stare przysłowie mówi, że co ma wisieć to nie utonie. Innymi słowy znaczy to, że gdy ma człowieka spotkać jakie nieszczęście, to go spotka, pomimo jego ukrywania się.

Przysłowie to jest poniekąd przejęte od fatalistów rosyjskich, choć zaprzeczyc się nie da, że mieści ono pewien procent prawdy.

Oto podczas burzy, jaka tu szalała, piorun uderzył w szyb górniczy i zabił jednego z górników znajdujących się na 150 stóp pod ziemią.

Po zbadaniu wypadku okazało się, że piorun uderzył w budynek stojący nad otworem kopalni, następnie zesłiznął się po drutach na dół do kopalni i zabił najbliższego stojącego robotnika, Roya Fenixa.

Poszukuje się stolarza, r-hota prosta i stała. Zgłoszenia do **Sociedade Commercial Limitada** — Curityba, rua Pedro Ivo N. 19.

Meksyk.

BISKUPOWI GROZI ARESZTOWANIE.

Meksyk. — Biskupowi Jose de Jezus Manrique Zarate'mu, z diecezji Hutjutia, grozi aresztowanie za wydanie listu pasterskiego, w którym zarzuca rządowi kradzież w związku z popieraniem przez niego niezależnego kościoła, który przy pomocy żołnierzy opanował kilka kościołów katolickich. Biskup twierdzi, że kościoły są własnością Kościoła katolickiego a kto je przywłaszcza sobie jest złodziejem i rabusem.

Biskup ponadto radzi księżom katolickim w swej diecezji, by nie uznawali tych paragrafów konstytucji krajowej które odnoszą się do Kościoła.

Niniejszem zapraszam wszystkich członków **Towarzystwa Władysława Jagiełły** na zabawę w lokalu tegoż Towarzystwa w **Abranches**, w dzień mojej rocznicy, w niedzielę, 28-ga czerwca wieczorem.

Wstęp wolny i tylko dla członków Towarzystwa.

Jan Paluszek Prezes.

Z podróży

NIKTÓRE WSPOMNIENIA.

(Ciąg dalszy)

Wolność Tomkul w swoim „domku” może ktoś pomyśli. Pewnie że wolność. Ale jak Tomek swój domek na taką będzie obracał wolność, to wkrótce ni Tomka ni domka nie będzie, zginiemy i upodlimy się tem przedzi.

W Larangeiras zakończyliśmy misję 27-go lutego. Choć zupełnie góruje tam Niemczyzna w trzech językach głosił ksiądz Walenty Getner słowo boże.

Pod wieczór przebyliśmy tymże w konie zaprzężonym „automobilem” kilka kilometrów ciężkiej, górzystej i kamienistej drogi. Wśród rakiet, przez tryumfalną bramę wjechaliśmy do czysto polskiej miejscowości Bom Jardim. Prezes miejscowego komitetu p. Józef Peres wygłosił mowę powitalną, i wśród poważnych dźwięków miejscowej kapeli weszliśmy do tej małej, ale miłej i ruchliwej osady. Hamerskowo właściwie nazywać się powinno Bom Jardim, tak dużo tam jest Hamerskich. W parafii Guaranińskiej największy tu i najwygodniejszy kościół. przywoita plebanja, szkółka, tartak i młyn p. Jana i Piotra Hamerskich, kuźnia p. Stanisława Grzegorza Hamerskiego i Andrzeja Marmeliza, „bulisio” p. Wincentego Hamerskiego, bardzo gorliwego we wszystkich pracach dotyczących parafii i dbającego o wyższe wykształcenie swoich dzieci. On też przez cały tydzień misji podejmował nas bardzo serdecznie i gościnnie. Nie będę opisywał jakie smaczne potrawy i jakie specjalne były przez panią domu podawane na stół, bo redaktor „Switu” chybaby pękł ze zazdrości. A szkoda by go było „żelazna brygada” antyreligijnego „Switu” nie znalazłaby drugiej takiej praczki, którąby z tą lubością prała, a raczej węszyła i rozdmuchiwała brudy upadłych księży. Niejednym przecież tu w Brazylii są potrzebni i tacy ludzie, którzyby mieli odwagę synkom, a zwłaszcza panienkom w przypowieściach opowiadać masne dyktoryki.

Misji w Bom Jardim opisywać nie będę. Wspomniał o niej już bowiem w „Ludzie” numer 28 p. Edward Ostrowski, któremu za pióro chwycić nie trudno i nie nowina. Również historję i rozwój tamtejszej orkiestry w którą włożył tyle osobistych starań dostatecznie przedstawił p. Edward Ostrowski w „Ludzie” numer 35.

Wstąpiwszy po drodze do bulisiera p. Józefem Klidzio wyruszyliśmy do Guarany odległego od Bom Jardim 16 kilometrów. Pracę misyjną rozpoczęliśmy 8-go marca. Przez 2 tygodnie gromadziliśmy tłumy narodu na codzienne nauki nabożeństwa i do spowiedzi. Codziennie widzieliśmy ludzi pszebywających 15 a nawet 20 tysięcy metrów. (Odległość liczy się tam nie na kilometr, tylko na tysiące metrów).

Kościół jest tu na tej parafii za mały. To też do wybudowania plebanji, parafii przystąpi do budowy kościoła, na pięknym placu. Polowę bowiem terenu na Pracę Caramuru ofiaruje miasto Guarany pod nową i zapewne okazałą świątynię pańską. Obok tego pięknego placu znajduje się Plebania dom Towarzystwa, szkoła Sióstr, poczta, dom handlowca p. Zygmunta Górskiego gorliwego działacza tamtejszego, przy wszystkich działach: kantor, sklep obszerny i zaopatrzony poważnego kupca Leona Warpechowskiego.

C. d. n.

Ks. Stanisław Piasecki

KORESPONDENCJE.

Boa Vista do Erechim, Floresta 1-go maja 1925 Rio Grande do Sul

Szanowna Redakcjo! Stało się u nas zdarzenie że zamierzymy go umieścić w „Ludzie” a co proszę.

Dnia 28-go kwietnia, b. r. zawiatał do nas ksiądz Stanisław Piasecki i tem przybyciem sprawił w kolonii radość nie do opisania. a to dlatego, że jest to kapłan polski przed którym mogliśmy w swoim języku oczyścić na spowiedzi nasze dusze i usłyszeć w ojczyściej mowie słowo Boże, dlatego też wszyscy pospieszyli do kościoła.

W tym celu pojechał z rodziną i p. Wojciech Jorkowski młynarz z Taloma, który w czasie swej nieobecności młyn zatrzymał kazał Gospodarstwa pilnować jego syn, a ponieważ młyn znajduje się za górą w znacznym oddaleniu od pomieszkania, syn nie zauważył, że jakieś złe sumienie niespostrzeżone przez nikogo, podłożyło pod kamień młyński bombę. Na drugi dzień po wypoczynku Jorkowski kazał puścić młyn w ruch — za pierwszym poruszeniem się koła, powstał straszny huk i wierzeźni kamień w mgnieniu oka rozpadł się na dwie części i jedna z nich siłą eksplozji rzucona została na nogę p. Kamieńskiego, ucinając na miejscu u nogi palec. Szczęściem, że worek ze zbożem był na przeszkodzie, który sprawił że Kamieńskiego nie zabiło na miejscu, który zapewne nie po to do młyna w tym czasie zjechał. Coby to mogło być, gdyby wówczas we młynie więcej ludzi jak to często bywało — pomyśleć okropnie; — syn Jorkowskiego, który znajdował się we młynie — Bogu dzięki — wszedł cało.

Wierzyć się nie chce że są na świecie takie okropne dusze bez miłości Boga i bliźniego. zdolne do tak zbrodniczych czynów. Właściciel młyna poniósł również duże szkody w tym wypadku.

Oj ludzie, ludzie, miejcie więcej w sercu Boga i miłości bliźniego a nie kłujcie tak potwornych zamiarów, i pamiętajcie, że Bóg jest nie tylko cierpliwy, ale i sprawiedliwy.

Z poważaniem i szacunkiem
Maurycy Firmino.

Związek Polski W KURYTYBIE.

ZABAWA.

Niniejszem zaprasza Szanownych Członków na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 5-go lipca. Początek o godzinie 3-iej po południu.

2-gi Sekretarz: **Stanisław Wolski**

Telegramy z Polski.

Warszawa, 21-go czerwca. — Komisja przygotowawcza do 12-tego międzynarodowego kongresu rolniczego, ukończyła wczoraj swoje prace wstępne.

Kongres rozpocznie się dzisiaj, biorą w nim udział delegaci 27 krajów.

Telegramy ze świata.

Londyn, 19-go czerwca. — Albert Thomaz dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów w Genewie, wyjeżdża do Ameryki Południowej 30-go czerwca okrętu „Alsina” i przyjeżdża do Rio 14-go lipca. Stąd

pojedzie do Santos, São Paulo, Minas Geraes, Parana, Montevideo, Buenos Aires, Rosario, Santa Fe, Mendoza, Santiago, Valparaiso. Pierwszy to raz jedzie Thomaz w charakterze urzędowym od Ligi Narodów, aby na miejscu zbadać stosunki robotnicze. Thomaz będzie się naradzał ze związkami robotniczymi, z właścicielami fabryk, z przedstawicielami rządu, prasy, aby pozyskać wszystkie dla uznania prac Ligi Narodów. Thomaz prócz stosunków robotniczych będzie badał także i warunki emigracyjne.

Berlin, 21-go czerwca. — Z powodu zbyt wielkiej różnicy charakterów, druga żona eks-cesarza Wilhelma żyjącego obecnie na wygnaniu w Holandji, przenosi się na mieszkanie do Hamburga, gdzie będzie przebywała przez pewien czas.

Berlin, 24-go czerwca. — Pewien dziennik berliński w artykule wczoraj ogłoszonym twierdzi, że ekscesarz Wilhelm popada w czarną melancholję czyli zadumę z powodu zatargów ze swoją żoną księżną Herminą Upadek ducha zjawiał się u Wilhelma wtedy, kiedy spostrzegł, że mimo wyboru Hindenburga na prezydenta nie będzie mógł wrócić do Niemiec, czego się ekscesarz ciągle jeszcze spodziewa. Mówiawę w kołach politycznych, że Hindenburg zerwał stosunki z Wilhelmem po objęciu prezydentury Niemiec, rząd holenderski z drugiej strony obecnie mniej surowo pilnuje Wilhelma i zgodził się nawet by ekscesarz mógł na lato wyjechać do kąpiel nadmorskich w Holandji, z czego on jednak zapewne nie skorzysta, bo liczy na to, że w najbliższych dwóch miesiącach powróci do Niemiec.

Tanger, 22-go czerwca. — Flota francuska rozpoczęła blokadę Maroku, to znaczy, że obwiduje i nie dopuszcza okrętów do brzegów marokańskich. Łodzie podwodne krążą nieustannie około wybrzeży. Z drugiej strony Abdel Krim dowódca marokański waloczący, zacięgie z Francuzami; zawiadomił on mocarstwa neutralne, żeby ich okręty nie zbliżyły się zbyt do brzegów gdyż będą ostrzeżiwane przez marokańskie strażę nadbrzeżną.

(Przyp. Red. Franjoa chwyciła się blokady przeciw niemieckim okrętom i łodziom podwodnym, które dostarczają buntownikom broni i amunicji, anglicy także sprzedają im broń).

Paryż, 17-go czerwca. — Wczoraj, po powrocie prezydenta ministrów Painlevé'ego z Maroku w Afryce, odbyły się

w parlamencie francuskim bardzo burzliwe posiedzenia. Znaczną wielkością głosów otrzymał Painlevé votum zaufania izby. Na rząd rzucili się komuniści i socjaliści. Komunisty Doriot i Lyautey straszny sposób, że zupełnie niepotrzebnie podbija Maroko, że łupi bogaty kraj i w ten sposób zapala do oporu Kabyłów w górach Rifu. Socjaliści pod przewodnictwem posła Renaudela wołali na cały głos: Maroko dla Marokańczyków i potępiali całą wyprawę do Afryki. Na to zerwali się komuniści i zaczęli wrzeszczeć: opróżnić Maroko! Na te krzyki spokojnie odpowiedział Painlevé, że Francja zawrze przy mierze z Hiszpanją i wspólnie będą zwalczały powstańców, nadto Francja żadnych zdobyczy ani łupiestw nie prowadzi w Maroku, ograniczając się tylko do samej walki. Znaczna większość izby uznała wywody Painlevé'ego, który w przyszłym tygodniu obiecał obszerniej odpowiedzieć na zarzuty komunistów i socjalistów.

Paryż, 22-go marca. — Na uniwersytecie paryskim kształci się 3600 studentów zagranicznych.

Nowy Jork, 20-go czerwca. — Amundsen po swym powrocie z bieguna oświadczył, że według jego badań i przypuszczeń od wysp Spitzbergen aż do samego bieguna rozciąga się jedno olbrzymie zamknięte morze biegunowe; nie istnieje tam zatem żaden kraj czy ład biegunowy.

(Przyp. Red. Amundsen sławny podróżnik norweski i badacz zimnych krajów północnych, wyprawił się na latawcu 21-go maja do biegunu; zaopatrzył się w żywność na 2 tygodnie; gdy go po tym czasie nie było widać, wyprawił się inni badacze na poszukiwanie za nim, gdy nagle sam szczęśliwie na latawcu powrócił.)

Meksyk, 19-go czerwca. — Z Meksyku zostało wygnanych jedenastu księży z powodu występowania przeciw konstytucji, (która wprost zmierza do prześladowania Kościoła katolickiego i tak została ułożona przez masonów. Przyp. Red.)

Prenumeratę „Ludu” zapłacili panowie:

Po 10000.
Radecki Władysław, Samojedny Michał, S-upska Franciszek, Wolań Michał, Nowak Kazimierz, Stodolny Adam, Pogorzelski Lucjan, Ficzorok Władysław, Pabisz Adam, Kasprzak Kazimierz, Szkolny Jan, Kasiorowski Michał, Wolniowicz Jan, Ziela Stefan, Siostry Miłosierdzia (Thomas Coelho) Karasek Jan, Bernet Władysław, Chrostowski Melchior, Kulczyński Wacław, Zalewski Józef, Wisniewski Konstanty, Markowski Wiktor, Kędziński Symon, Górnicki Stanisław, Jaskulski Michał, Jesiński Antoni, Pańkowski Julian, Pańkowski F-lks, Kali.

„ATLANTICA” zaprasza „PORTER” pić

Chcąc życiem pełnem uciech żyć.

Kto z „ATLANTYKI” „BOCK” używa

Tego dola jest szczęśliwa.

Julio Garmatter & Co.

posiada na sprzedaż w swym zakładzie rzeźniczym przy ulicy Rua Jose Bonifacio N. 11.

Sztuczne Nawozy

najlepszego gatunku.

nowaka Julia, Sziler Jan, Lempek Józef, Biadasskiewicz Adam, Szewczyński Franciszek, Cieluski Edward, Cichocki Antoni, Strzyżalski Józef, Rischer M-rein, Wiesiołek Franciszek, Tow. Bolesława Chrobrego, Bukawski Władysław, Jan Ogrodowicz, Fla Piotr, Bulzak Jan, Kwietniowski Jan, Kerzeniowski Wojciech, Tomczak Ignacy, Babońsk Jędrzej, Nowak Michał, Brzeziński Piotr, Mikowski Franciszek, Szwab Józef, Pyrkiel Tereza, Kółko Nauczycieli Chrześcijańskich (Kurytyba) Domaradzki Józef, Tomaszewski Lucjan, Mikosz Stanisław, Soczek Jan, Jodłowski Jan, Grabowski Antoni, Mazur Michał, Kowalewski Franciszek, Kubiak Andrzej, Cichaczewski Bartłomiej, Bartnicki Adam, Cebotarski Jakub, Cichewicz Teodor, Pabis Józef, Rutecki W. Styliński Kazimierz, Bara Stefan, Kobus Jan, Łaska Jan, Rudacki Kazimierz, Kasprzak Władysław, Lipiński Józef, Pawełski Władysław, Lebedziński Stanisław, Batogowski Edward, Kuff Józef, Musielowski Mikołaj, Dr. Piechnik, Soczek Józef, Krasiński Bernard, Lukaszewicz Grzegorz, Lis Wincenty, Metyk Adam.

Różni
Sokoł Jan 7\$500, Kazubek Jan 20\$000, Skiba Grzegorz 5\$000, Sobieral Wawrzyniec 5\$. Olikowski Franciszek 20\$, Patczyk Wojciech 5\$, Krzyżanowski Władysław 5\$, Centro Republicano-Polono (Porto Alegre) 5\$, Szol Paweł 20\$, Kiepa Henryk 23\$, Bak Józef 5\$, Związek „Oświata” (Kurytyba) 21\$, Przybylski Lucjan 20\$, Radziwiński Michał 20\$, Gbur Jan 5\$500, Tokarski Kazimierz 5\$, Gontarski Antoni 5\$, Angulski Józef 11\$, Sobot Jan 20\$, Kuczkowski Bolesław 30\$, Sliwiński Feliks 20\$, Waszk Leon 20\$, Mielchajski Józef 20\$, Bohanek Michał 15\$, Kaczmarski 15\$, Oda Jakob 20\$, Nowakowski Jan 5\$, Radecki Władysław 20\$, Duda Józef 5\$, Ca 21\$, Zagrobelny Stanisław 7\$500, Romanowski Grzegorz 5\$, Pajta Jan 7\$500, Zak Stanisław 5\$, Hessa Karol 11\$, Kempinski Jan 5\$.

„ZŁOZYLI NA OŚWIATĘ” w miesiącu kwietniu

Z Kurytyby: Antoni Damiński 1\$500, Teodor Zubirski 1\$500, Kamila Duszcak 1\$, Piotr Krzyżanowski 3\$, Franciszek Wicher 7\$.
Z Orleans: Michał Tokarski 6\$.
Z São Luiz Gonzaga de Minas: ksiądz Stanisław Wolski 7\$.
Z Porto Lucena: Franciszek Skraba 7\$000.
Z Capoeira: Edward Kujawiński 7\$, Aleksander Kujawiński 7\$, Walenty Sielski 7\$, Fr. Kujawiński 7\$, Władysław Taras 7\$.
Z Marechal Mallet: Fr. Karwoski 12\$, Józef Jaros 12\$, Fr. Buchta 11\$.
Z Lageado: Jakob Majewski 6\$, Andrzej Mikowski 12\$.
Z Roxo Roiz: Fr. Mikowski 6\$.

W miesiącu maju:
Z Kurytyby: Igoacy Kasprowiec 20\$, T-wo T. d. Kościuszko - Łączność i Zgoda 28\$200.
Ze Santa Candida: „Rozs.” Józefa Zgody 18\$.
Z Thomas Coelbo: Piotr Fila 6\$, Fr. Kmiecik 6\$, N. N. 2\$.
Z Marechal Mallet: Andrzej Szczytkowski 20\$.
Z Agua Branca: Elżbieta Sierpińska 5\$, Antonina Kukurzycka 1\$200, Józefa Drobecka 3\$.
Z Iraty: Stanisław Filipak 7\$.
Z São Matheus: Franciszek Augustyniak ofiarował dwie obligacje Polskiej Pożyczki Państwowej.
Z Porto Lucena: Franciszek Ziębolicz ofiarował książkę do biblioteki.
Związek „Oświata” składa powyższymi ofiarami serdecznie „Bóg zapłać” Sekretarjat.

T-wo Tadeusz Kościuszko - Łączność i Zgoda.
Niniejszym zaprasza Szanownych Członków na WALNE PÓŁROczne ZEBRANIE, które się odbędzie dnia 5-go lipca 1925 roku o godzinie 2-giej po południu we własnym lokalu przy ulicy Ebano Pereira ZARZĄD.

W poniedziałek 15-6 została pogrzebana najłutszym cmentarzu **WIKTORJA BECIAK**, żona utężejzego ogólnie szanowanego gospodarza Wojciecha Bećcia. Zmarła w wieku lat 60, znana jako dobra gospodyni i matka kochanego ruczeństwa, Cześć Jej pamięci i słowa współczucia dla pozostałej rodziny. **Sasiad.**
Dzień również na tymże cmentarzu pogrzebana została **MARJANNA WARDYŃSKA**, wyla lat siedemdziesiąt kilka, pozostawiła męża i liczną rodzinę. Araucaria 18-go Czerwca 1925.

Rozmaitosci.
CZŁOWIEK ROZPIĘTY NA GRZBIECIE BYKA
Rzecz rozegrała się w pobliżu Vera Cruz w Meksyku, w malowniczej farmie, położonej u stóp gór meksykańskich. Mauricio Fernandez, samotny kolonista, posiadał nędzną zię którą kochał nad życie.
Czarno-włosa Carmena lubiła swego męża, ale ponosił niego przenosiła zna-

Kupujcie tylko farby Bayera do farbowania tkanin Bayera, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

Pożyteczna uwaga DLA PSZCZELARZY!

Zakupuje wojsk w jakiegokolwiek ilości pod następującymi warunkami: że wosk musi być czysty - żółty i nie przypalony. Płacę od 4 milów do 4\$800 za kilo według jakości wosku, na miejscu w Kurytybie.

Bractwa kościelne, tudzież Przewiełne Duchowieństwo zawiadamiam, że za kilo wosku zależnie od jakości będę dostarczał około pół kila świec gotowych.
Adres: **Jan Przybyła, Kurytyba, Rua Visconde de Guarapuava N. 255.**

DO SPRZEDANIA:

lot miejski 25 na 50 m: w ruchliwym miasteczku **Bon Vista de Erechim** Rio Grande do Sul w cenie 5.000\$000. Czekają się na kupca tylko 2 miesiące. Punkt bardzo dogodny między intendencją i kinem. Po bliższych informacjach zgłoś się do właściciela: **Antonio Szpilka - Marcelino Ramos - Rio Grande do Sul.**

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antynego Nowakowskiego znajduje się przy ul. **Comendador Araujo nr. 24, Kurytyba**. Wszelkim R-dakom przejeżdżającym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wysmieniona i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wspaniałej na krótszy lub dłuższy czas.

Ortopedysta i bandażysta Paulo Brustkern.

uczeń kolonijnej szkoły ortopedycznej wyrabiał ulepszone paski rapturowe dla mężczyzn i kobiet, całkowite sztuczne ręce i nogi, jakoteż bandaż od skrzywienia kręgosłupa.
Piszcze po polsku pod adresem: **Paulo Brustkern, São Paulo - Rua das Palmeiras N. 135 A.**

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki (raz licząc) kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Kurytyba - Paraná.

HOTEL CENTRAL 8.
Curytyba - Rua Ebano Pereira 8.
WYGODNE URZĄDZENIA. SMACZNA KUCHNIA GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE Oddziały dla rodziny
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie. Miejszność i stół za la carte. na miesiąc 250\$. Stalowanie się, dla parów w m. m. z mieszaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszania 60\$000.
Najlepszy hotel dla rodziny!

„A Vencedora”
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych. Najmniejszych, kolosowych, migdałowych, cytrynowych, ananazowych, truskawkowych, bananowych, miodowych i dużo innych. Prócz tych mamy inne jeszcze gatunki specjalnie nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się o tem, że są najlepszą i najlżejszą w Kurytybie.
Franciszek Iachowski CURYTYBA - Rua Cabral N 53 - PARANA

ZAKŁAD KRAWIECKI
Ewarysta Kornowski, GUARANY (Rio Grande do Sul).
Zawiadamia Szanowną Klientelę, że posiada na składzie wszelkie materiały, ubrania gotowe, wykonane solidnie i po cenach najniższych.
Rodacy! Swój do swego!

Hotel Jana Wilczyńskiego
Podają do wiadomości Szanownym Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby, że hotel i restauracja z widokiem na ulicy TRAVESSA MARUMY Nr. 69 blisko placu Tiradentes (były HOTEL DOLSKIEGO) Przyjezdny otrzymuje każdej chwili za wstąpieniem lub dłuższą opłatą wygodne i dostatecznie pomieszczenie wraz z utrzymaniem.
Ceny umiarkowane. - Przyjmuje również stolówkę dla gości. - Potnia, macznie, zdrowe i tanie.
SWÓJ DO SWEGO!
Upraszam się Szanownych Rodaków o liczne odwiedziny.
Jan Wilczyński.

Zakład Krawiecki
Jakoba Prokopiaka
Ulica Riachuelo N 28 - Curytyba - Paraná
Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybór najlepszych i najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych. Szanowni goście przyjeżdżając, a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubrania ubierzecie się.

Znakomite farby „Bayer” do farbowania
jakiegokolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d.
Może każdy to sobie zrobić w domu.
Issis Bichard: Najlepszy środek przeciwko karapatom, (robactwo).
Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom.
Pyramides Matador: znakomity środek do wytopienia moskitów.

Skład Carlos Luhm
Rua Riachuelo 52 - Curytyba.

CASA METAL
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.
Wielki skład żelaza i stali w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, **WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYN.**
Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.
Nadchodzą codziennie transporty piługów.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ZEGLUGI
„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”
Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiewkami, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzone dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Pologne”.
NAJBILSZY ODJAZD DO EUROPY:
Z Santos Z Rio de Janeiro
„DESIDERADE” Z 11-go Czerwca
„LIPARI” 19-go „
„MASILLIA” 26-go Czerwca 27-go „
„MEDUANA” 27-go „ 28-go „
„EUBEE” „ 29-go „
Sprzedaż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety de chamada) zająwają i bliższych informacji udziela
Agent: **IGNACY KASPROWICZ**
Avenida Luiz Xavier N. 28 - Kurytyba.

Gwałtu rety!!
Ten zapewne przystąpił i ubrał się w pracowni krawieckiej pana **Jana Faucza**
CURYTYBA
Avenida Luiz Xavier N. 11.
SPECIALNOŚĆ: Sztany dla księwdług kroju zadanego wraz z wszelkimi dodatkami.

CASA IDEAL
Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curytyba.
OBŚLUGA W POLSKIM JEZYKU.
Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, sz. aksów, cholewek i t. d. Wyrabi się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tanio nabyć można.
Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

ZIARNO POLSKIE
po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i składowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, z żelaza.
PAWEŁ NIKODEM - Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, - Travessa Zacharias N. 5.
Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miasteczek w Brazylii.